

Piotr Ziola, Wariat

Minął rok, może dwa
Nauczyłem się śmiać
Nie ma się przed kim chować
Nie ma czego się bać

Nikt mnie nie widzi tak, jak ty
Nikt mnie kocha tak, jak ty

A co jeśli nie ja
Jestem tutaj wariatem
Zaglądają mi w sny
Przeszukują piwnice i strych

A co jeśli nie ja
Jestem tutaj szalony
Patrzają na mnie zza szyb
Gdy chcę poczuć coś więcej niż nic

Teraz jest mój czas
To jest pora na mnie
Nie chcę być niewidzialny
Wciąż leżeć na wznak

Bo nikt mnie nie widzi tak, jak ty
Nikt mnie kocha tak, jak ty

A co jeśli nie ja
Jestem tutaj wariatem
Zaglądają mi w sny
Przeszukują piwnice i strych

A co jeśli nie ja
Jestem tutaj szalony
Patrzają na mnie zza szyb
Gdy chcę poczuć coś więcej niż nic

Skóra, w której żyję liczy kilka warstw
Zrzucam ją na chwilę, żeby poznać smak
Chcę poczuć więcej, znacznie więcej niż nic
Ostatni raz chowam pod językiem nic

Chcę więcej niż nic
Więcej niż nic

A co jeśli nie ja
Jestem tutaj wariatem
Zaglądają mi w sny
Przeszukują piwnice i strych

A co jeśli nie ja
Jestem tutaj szalony
Patrzają na mnie zza szyb
Gdy chcę poczuć coś więcej niż nic